Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KU[illegible] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 17 lutego 1938 r. | Nr. 47

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Bić, czy nie bić?

KARA CHŁOSTY W SEJMIE

Ożywiona dyskusja nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości

WARSZAWA, 16.2 (tel. wł.). Sejm obradował dziś nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Referent pos. Sioda podaje do wiadomości, iż komisja wprowadziła zamiast dotychczasowej nazwy „Fundusz dyspozycyjny" nazwę nową „dodatek nadzwyczajny związany z wykonywaniem urzędowania w Ministerstwie sprawiedliwości" i podwyższyła wydatki na wydawnictwa Ministerstwa o 250 tys. zł.

Referent występuje następnie przeciwko pos. Walewskiemu, który na posiedzeniu komisji krytykował zarządzone w procesie adw. Szumańskiego tajne posiedzenie sądu. Referent jest zdania, że w tego rodzaju procesach mogą zdarzać się momenty, które podkopują zaufanie obywatela do czynników rządowych i usprawiedliwiają tego rodzaju zarządzenia. Referent sądzi, iż wobec licznych wątpliwości w sprawie obozu w Berezie należałoby zmienić przepisy kodeksu karnego i zamieścić w nim przepis, dopuszczający do umieszczania przestępców w Berezie na podstawie wyroku sądowego. Wreszcie referent pos. Sioda wypowiada się za wprowadzeniem kary chłosty wobec przestępców, która w pewnych wypadkach jest bodaj jedynym i najlepszym środkiem wychowawczym dla przestępców.

Do dyskusji zapowiedziało się kilkunastu mówców.

SĄD MUSI BYĆ DOSTĘPNY DLA KAŻDEGO

W dyskusji nad budżetem wymiaru sprawiedliwości przemawiało 11 mówców, którzy zajęli stanowisko krytyczne wobec wymiaru sprawiedliwości.

Poseł Zakrocki zwrócił uwagę na to, że ustawy i przepisy obowiązujące obecnie, dają ministrowi możność przenoszenia sędziów z miejsca na miejsce. Czyni to iluzją niezależność sędziowską. Mówca zwraca dalej uwagę na obsadzanie lepszych placówek notarialnych sędziami i prokuratorami, przy czym stosowana jest racja służbowa w ten sposób, by bardziej zyskowne placówki otrzymywały osoby wyższe stanowiskiem.

Poseł dr Wolański zwraca uwagę, iż pokrycie 70 proc. budżetu Ministerstwa sprawiedliwości przewidziane jest z dochodów tego resortu. Jest to sprawa niemal tragiczna. Nie można bowiem dopuścić do tego, by resort sprawiedliwości utrzymywał się z dochodów własnych, bo to przeczy aksjomatowi, że sąd państwowy musi być dostępny dla każdego.

Poseł Olszewski występuje przeciw temu, iż referent budżetu odpierał zarzuty wzniesione przeciw ministrowi Grabowskiemu. To nie miało nic wspólnego z referatem.

ATMOSFERA URZĘDU PROKURATORSKIEGO

Poseł Olszewski stwierdza dalej, że min. Grabowski, obejmując urząd, miał za sobą wielki prestiż moralny. Obecnie po 2-ch latach w resorcie jego istnieje atmosfera wszechwładnego urzędu prokuratorskiego. P. Grabowski jest obecnie specjalnym zwolennikiem wysokich sankcyj karnych. Sędziowie, zwłaszcza młodsi, powodowani oportunizmem, wydają nieraz wyroki zbyt surowe.

Zapowiedź zniesienia pisarek hipotecznych które są zbyt wielką synekurą, dotychczas nie została zrealizowana.

BIĆ CZY NIE BIĆ

Poseł Hoffman: Minister Grabowski zastał stan niezadawalniający i obiecywał poprawę stosunków. Są 2 typy oddziaływania: propaganda i reklama. Zdaje się, że min. Grabowski uciekł się do tego drugiego sposobu.

Poseł Krzeczunowicz potwierdził słuszność uwag posła Zakrockiego o mianowaniu sędziów notariuszami i dodaje, że elita inteligencji nazywa to przekupstwem.

Poseł Bilak: W społeczeństwie daje się zauważyć pewien brak zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Mam prawo zwrócić się do ministra, żeby tylko kwalifikacje osobiste decydowały o nadawaniu posad w sądach i notariatach. Mówca zaleca reformę sądów przysięgłych, ale równocześnie rozszerzenie ich na całe państwo, gdyż jest to instytucja dopuszczająca czynnik obywatelski do wymiaru sprawiedliwości. Mówca sprzeciwia się projektowi referenta o wprowadzeniu chłosty, bo przestępstwa kryminalne zmniejszą się przez uregulowanie stosunków socjalnych i podniesienie kultury, a polityczne przez normalizację stosunków narodowościowych i równouprawnienie obywatelskie.

O SĄDY HONOROWE

Poseł Hermanowicz zaleca wydanie ustawy o cywilnych sądach honorowych, aby uniknąć w ten sposób stosowania kodeksów honorowych Zamojskiego, Krzemienieckiego oraz 3 wydań kodeksu Boziewicza. Wszechmoc prawa w Szwajcarii, w Stanach Zjednoczonych, w Holandii i td. odnowiła do tego stopnia umysły, że nikt nie waha się spraw honorowych skierować na drogę sądową.

Poseł Franciszek Szymański domaga się wprowadzenia powszechnych sądów pracy tak że do rozstrzygania spraw robotników rolnych.

Przemawiali jeszcze poseł Sommerstein, poseł Baran i Skrypnik, poczem zarządzono przerwę obiadową, po której zabierali głos poseł Budzyński i Szczepański, którzy stanęli w obronie ministra, twierdząc, że krytycy nie przedstawili żadnych materiałów, któreby uzasadniały ich stanowisko. Po końcowym przemówieniu referenta i oświadczeniach osobistych posła Hoffmana i Sommersteina posiedzenie zamknięto.

Ś. † p.

Z JĘDRZEJCZYKÓW

MARIA BĘDKOWSKA

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 lutego 1938 r., przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jastrzębiej Nr. 6 w Sosnowcu do kościoła parafialnego w Sosnowcu, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 17 lutego br., t. j. w czwartek, o godz. 2.30 po południu,

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 21 lutego br., o godz. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, RODZICE, SIOSTRY, BRAT I RODZINA.

Uciekł przed zamordowaniem

Dyplomata sowiecki Butenko przebywa za granicą

Sensacyjne wyznanie b. żołnierza armii Wrangla

RZYM, 16.2. (tel. wł.) — „Giornale d'Italia" przynosi sensacyjną wiadomość iż zaginiony sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie, Butenko ukrywa się za granicą. Równocześnie dziennik przynosi wywiad swego korespondenta z Butenką, który opisuje swoją ucieczkę przed agentami G.P.U.

Butenko oświadcza, że już od dłuższego czasu miał wrażenie, iż jest śledzony przez agentów GPU. Podejrzenia jego sprawdziły się niebawem, gdyż otrzymał z Moskwy wiadomość, że władze sowieckie badają jego przeszłość i wykryły, iż Butenko w 14 roku życia uczestniczył w walkach wyzwoleńczych w armii generała Wrangla.

Przeczuwając niebezpieczeństwo, Butenko podjął starania o przyjazd do Bukaresztu żony i 6-letniej córeczki. Później dowiedział się że zostały one zatrzymane w Leningradzie przez władze sowieckie, które odmówiły im zezwolenia na wyjazd.

Jest on przekonany, że dziś żona jego znajduje się już w więzieniu. Wszystko to utrwaliło go w przekonaniu, iż życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie

W dniu 4 lutego, a więc dzień przed wyjazdem posła sowieckiego Ostrowskiego do Moskwy, przybył z Wiednia tajemniczy osobnik, który usadowił się w gmachu poselstwa w Bukareszcie na trzecim piętrze.

Nikt nie umiał podać o tym osobniku nic konkretnego, ani też nikt nie wiedział, w jakim celu przybył do Bukaresztu

Na drugi dzień osobnik ten — prawdopodobnie agent GPU — wspólnie z dwoma innymi agentami GPU, którzy już od dłuższego czasu mieszkali w poselstwie, wezwał Butenkę, aby wraz z nimi udał się do Sinaja. Butenko oświadczył jednakże, że czuje się nie zdrów, a poza tym nie ma do dyspozycji szofera

Wówczas osobnik, przybyły z Wiednia oświadczył, że sam dobrze kieruje samochodem, wobec czego szofer nie jest potrzebny. Butenko jednak stanowczo odmówł.

Po tej scenie nabrał już zupełnej pewności, iż osobnicy ci chcą go zamordować, albo uprowadzić.

Postanowił zatem uciekać. W dniu 6 lutego opuścił poselstwo sowieckie, ale pozostał w ukryciu w Bukareszcie, aż do 10, poczem zbiegł za granicę.

(Wstrząsający artykuł Butenki zamieszczony w piśmie włoskim — na stronie 2-ej).

Proces odbędzie się po raz trzeci

Doboszyński nie będzie wypuszczony z więzienia

Prokurator zgłosił kasację do Sądu Najwyższego

LWÓW, 16.2. (tel. wł.) Dziś rano wyczekiwano na wynik niejawnego posiedzenia, na którym sąd miał zdecydować o wniosku obrony o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolność.

Wiadomo było, że sesja odbędzie się pod przewodnictwem wiceprezesa Malickiego, ale że sprawę będzie referować przewodniczący rozprawy sędzia Dyziewicz.

Po południu obrońcom doręczono następujące pismo:

„Sąd Okręgowy wydział VII-1 karny we Lwowie w sprawie karnej inż. Adama Doboszyńskiego o zbrodnię z art. 167 par. 2 kodeksu karnego i inne na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 lutego 1938 rozpoznał wniosek oskarżonego o uchylenie środka zapobiegawczego tymczasowego aresztowania. Po wysłuchaniu prokuratora postanowiono wniosek oddalić.

Uzasadnienie: oskarżony Adam Doboszyński został skazany wyrokiem z dn. 15 lutego 1938 r. za występek z art. 252 k. k. i występek z art. 47 Rozporządzenia Prezydenta R.P. o broni na karę łączną aresztu przez 2 lata. W wyjaśnieniach swych oskarżony przyznał, że po napadzie na Myślenice przebywał za granicą na terytorium czesko-słowackim.

Zachodzi tedy obawa, że obecnie wobec wyroku skazującego zbiegnie za granicę i będzie się ukrywał.

Nadto zachodzi obawa, że oskarżony, pozostając na wolności będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów, które mogłyby być potrzebne w razie uchylenia wyroku, bowiem cały przewód sądowy okazał zorganizowaną akcję dowodową na rzecz obrony oskarżonego".

Z postanowienia wyroku wynika, że prokurator postawił wniosek o kasację do Sądu Najwyższego.

W razie uwzględnienia kasacji proces wróciłby ponownie do Sądu okręgowego i były prowadzony po raz trzeci.

Kasację zapowiedzieli również obrońcy.

Wstrząsająca prawda o Sowietach

Kraj terroru, opanowany przez żydów---skazany na nędzę i głód

Zbiegły dyplomata sowiecki — pisze o Rosji na łamach dziennika włoskiego

RZYM, 16.2 (tel. wł.). Były charge d'affaires ZSRR w Bukareszcie, o którego zniknięciu wiele pisano ostatnio w prasie międzynarodowej ogłosił na łamach „Giornale d'Italia" artykuł, w którym stwierdza, że

ZERWA NA ZAWSZE Z BOLSZEWIZMEM.

Na wstępie swego artykułu Butenko wychwala dawną Rosję carską, którą naród rosyjski — jak twierdzi autor — wspomina jako symbol zamożności i sytości. Z kolei Butenko ostro atakuje komunizm, który wprowadził niewolnictwa, nigdzie nieznane a mające swój wyraz w kołchozach i w t. zw. socjalizacji fabryk i warsztatów. Miejsce dawnych kapitalistów — pisze Butenko — zajęła klasa burżuazyjna, złożona w stu procentach żydów. Wszyscy żydzi, zamieszkujący Rosję korzystają, zdaniem autora, ze specjalnej opieki, którą roztacza nad nimi Łazarz Kaganowicz, zaufany doradca Stalina. Cała produkcj przemysłowa w Rosji Sowieckiej znajduje się w rękach żydów, natomiast robotnik, będący igraszką rewolucji otrzymuje zaledwie 400—500 rubli miesięcznie, podczas gdy zwyczajna para butów kosztuje 200—3250 rubli, a danie w kuchni ludowej 6—8 rubli. Skromne ubranie — dodaje Butenko — musi nosić robotnik 5 do 7 lat.

Omawiając z kolei stosunki narodowościowe w Rosji Sowieckiej autor stwierdza, że na Ukrainie

WSZYSTKIE STANOWISKA KIEROWNICZE W ADMINISTRACJI SĄ W RĘKACH ŻYDÓW

lub też jednostek przysłanych z Moskwy przez Stalina. Cały przemysł chemiczny, lotniczy, wojenny, metalurgiczny skoncentrowany jest w Moskwie, Leningradzie, na Syberii i Uralu. Pod względem przemysłowym Ukraina odgrywa

ROLĘ KOLONII MOSKIEWSKIEJ

Każdy narodowy odruch ukraiński tępiony jest bezlitośnie przez bolszewików. Dziesiątki tysięcy ludzi, reprezentujących odwagę i patriotyzm ukraiński są rozstrzeliwani lub wtrącani do więzień. Ludność ukraińska dyszy nienawiścią do bolszewików, ponieważ cały kraj jest obleżony przez oprawców, którzy go torturują.

Podobny stan rzeczy istnieje w Gruzji, Armenii, Białorusi i wśród ludów Azji Środkowej. Omawiając z kolei tendencje, zmierzające do uczynienia z bolszewizmu wzoru dla demokracji — Butenko pisze — że tendencje te są śmieszne i okrutne. W Rosji nie ma nawet jednego pisma, które byłoby neutralne lub bezpartyjne. W tym kraju każdy głos, sprzeciwiający się Stalinowi uważany jest za zdrady głównej i pociąga za sobą albo rozstrzelanie, albo długoletnie więzienie.

W Rosji stworzono stan rzeczy niemożliwy do zniesienia nie tylko dla stosunków politycznych, ale i dla nauki i techniki. Niedawno aresztowano znakomitego profesora Tupolewa, znanego konstruktora samolotów, które przeleciały nad biegunem północnym w kierunku do Ameryki. Setki i tysiące innych uczonych i inżynierów podzieliło los Tupolewa, który poświęcał się wyłącznie nauce i absolutnie nie zajmował się polityką.

W ROSJI PANUJE NIEOPISANY TEROR

Walka toczy się pomiędzy tysiącami sprzeczności, których nie potrafi rozwiązać reżim sowiecki. To też kluczem polityki wewnętrznej jest kara śmierci. Zgładzono w ten sposób tysiące oficerów armii czerwonej, wśród których byli Tuchaczewski, Oburewicz, Jakir, Gamarnik i inni. Uśmiercono dziesiątki wykwalifikowanych dyplomatów w przypuszczeniu, że sama ich obecność w służbie zagranicznej wystarczy, aby stali się zdrajcami. Zlikwidowano również całą serię przewódców komunistycznych. W żadnym wypadku są nie stosował legalnej procedury znanej w całym świecie. Farsa tych procesów ujawniła się w tym, że

KAŻDY OSKARŻONY PRZYZNAWAŁ SIĘ CAŁKOWICIE DO WINY.

i podpisywał na siebie wyrok śmierci. Butenko stwierdza, że sam asystował przy takich procesach i zna lepiej od innych funkcjonowanie okrutnej maszyny, która pozbawiła życia tyle osób zasłużonych i zupełnie niewinnych. Wychodząc z założenia, że nie może tolerować zdrady, Butenko postanowił raz na zawsze zerwać z komunizmem, który był dla niego okrutnym ciężarem.

— Ja — pisze Butenko — który żyłem w latach 1937 i 1938 w krajach Europy zachodniej, a między in. i w Polsce i w Niemczech, mogłem sobie jasno zdać sprawę z tego niezmierzonego upadku, w jakim znajduje się współczesna Rosja. Eksperyment rewolucji, który obserwowawełm przez 25 lat — przekonał mnie o fałszu i chimerze ideologii socjalistycznej, zastosowanej w życiu codziennym, to też przeszedłem obecnie do świata cywilizacji, kultury i sprawiedliwości. Pragnę poświęcić wszystkie me siły dla postępu ludzkości.

BUTENKO W RZYMIE

PARYŻ, 16. 2. PAT. Butenko, charge d'affaires Związku sowieckiego w Bukareszcie, jak donosi korespondent Havasa z Rzymu, przybył do stolicy Włoch wczoraj.

Obecnie znajduje się on pod opieką policji włoskiej.

Noc ubiegłą spędził w małym pensjonacie, a dzisiaj rano był przyjęty przez ministra spraw zagr. Ciano i przez podsekretarza spraw wewnętrznych Buffarini Guidi.

Dzisiaj rano udzielił wywiadu redaktorowi naczelnemu „Giornale d'Italia", któremu opowiedział w jaki sposób i dlaczego zbiegł z Rumunii.

Francja zaciągnie pożyczkę

6 miliardów na dozbrojenie

PARYŻ, 16.2. W kołach politycznych i finansowych kursują pogłoski, że minister finansów, Marchandeau, nosi się z zamiarem wypuszczenia nowej wielkiej pożyczki nao bronę narodową.

Pożyczka ta w wysokości od 5—6 miliardów fr. byłaby, podobnie jak pożyczka poprzednia, zagwarantowana w walutach obcych.

Pieniądze z niej uzyskane, przeznaczone byłyby wyłącznie na sfinansowanie nowego planu dozbrojenia, opracowanego przez min. Daladier.

Autor paszkwilu

zawieszony w obowiązkach docenta

WILNO, 16.2 (PAT). W związku z artykułem docenta USB dr Stanisława Cywińskiego p.t. „C. O. P.", zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim" w dniu 30 stycznia rb. — rektor USB ks. prof. Wóycicki wysłał do docenta Cywińskiego pismo następującej treści:

„Na podstawie art. 79 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.2-28 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół i paragrafu 2 rozp. ministra WR i OP. z dnia 19.1.37 r. o przepisach dyscyplinarnych dla docentów państwowych szkół akademickich w związku ze sprawą artykułu pańskiego w „Dzienniku Wileńskim" z dnia 30.1-38 r. zawieszam Pana z dniem dzisiejszym w obowiązkach docenta".

W ARESZCIE OCHRONNYM

Z Wilna donoszą, iż red. Zwierzyński, p. Fedorowicz i prof. Cywiński nadal są izolowani w areszcie ochronnym. Artykuł prof. Cywińskiego wywołał — jak wiadomo — reakcję ze strony oficerów w Wilnie, którzy doraźnie skarcili niepoczytalny wybryk docenta USB.

ZA ZNIEWAŻENIE NARODU POLSKIEGO

Prokurator Sądu okręgowego w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 k. k. za znieważenie narodu polskiego przez zelżenie czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu p.t. „C.O.P" dr St. Cywińskiemu oraz przeciwko wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Al Zwierzyńskiego. Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowe zaaresztowanie.

Marsz. Śmigły-Rydz.

P. PREMIER I WICEPREMIER U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 16.2. (tel. wł.) Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Prezes Zw. Młodej Wsi

U PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 16.2 (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi p. Stanisława Gierata.

Papen opuszcza Wiedeń

WIEDEŃ, 16.2 (tel. wł.). Prezydent Republiki austriackiej Miklas podejmował dzisiaj rano śniadaniem ambasadora von Papena, który opuszcza Wiedeń. W śniadaniu tym wziął udział korpus dyplomatyczny.

Lotnicy sowieccy

ZBIEGLI DO ESTONII

TALLIN, 16.2 (tel. wł.). Estońska agencja telegraficzna donosi: Wczoraj wieczorem w Estonii południowej wylądował samolot sowiecki, na pokładzie którego nie znaleziono żadnej broni. Dwaj oficerowie, stanowiący załogę samolotu oświadczyli, iż zbiegli z Rosji Sowieckiej.

Zgon syna Trockiego

PARYŻ, 16.2. (Tel. wł.) — Zmarł po operacji w jednej z klinik paryskich syn Trockiego — Lew Siedow-Trocki.

H. RABL 32)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

—Zazwyczaj nie zdradzam paniom sekretów męskich, ale w danym wypadku... mam na myśli Janka...

Spojrzała uważnie:

— A jakie tajemnice ma Janek?

— Z pewnymi trudnościami przekonałem go, że musimy koniecznie odszukać panią... chłopak nie był zupełnie pewny, czy zapamiętał dobrze pani nazwisko — dodał ostrożnie po krótkim namyśle. — Oświadczył mi, że w ogóle nie ma najmniejszej ochoty wracać do szkoły, chce inaczej ułożyć sobie życie, i już nawet obrał zawód... Mówił, że najchętniej wyjechałby ze mną do Warszawy i został dziennikarzem. Uskarżał się na samotność. — Marek zauważył, że jej oczy pociemniały, a wargi znów się zacisnęły mocno. — Uważałem, że muszę pani to powiedzieć. Chłopak nie robi wrażenia szczęśliwego, a w jego wieku to jest zjawisko anormalne... Przepraszam bardzo, że się wtrącam do rzeczy, które właściwie nie powinny mnie obchodzić, ale podczas pożaru... wie pani, w tych różnych tarapatach zaprzyjaźniliśmy się ze sobą...

Pani van Bevergen przestraszyła się nagle. W radosnym podnieceniu, które wstrząsnęło nią do głębi, zapomniała zupełnie, że tu, w hotelu, nie mogła w żaden sposób przyjąć syna. Lada chwila na schodach mógł się ukazać mąż, a on nie powinien był widzieć jej razem z Jankiem. Wstała porywczo.

— Po tamtej stronie ulicy jest kawiarenka — powiedziała prędko. — Niech pan będzie taki dobry i zaprowadzi do niej Janka. Zaraz tam przyjdę.

Nie zwracając uwagi na zdumioną twarz Marka, skierowała się pośpiesznie ku schodom, prowadzącym na górę do pokojów hotelowych.

* * *

Marek wyszedł wolnym krokiem z hallu, by spotkać Janka na ulicy.

Po kilku minutach przed wejściem do hotelu zatrzymała się taksówka.

— Co się stało? — zapytał Janek, wysiadając.

— Odszukałem panią Konstancję, mój chłopcze — odpowiedział spokojnie Marek. — Tam się spotkamy z tą panią — wskazał na przeciwną stronę ulicy. — Chodź!

Przeoczył niezadowoloną minę chłopca, wziął go pod ramię i zaprowadził do cukierni. Czekali w milczeniu.

Nagle drzwi się otworzyły i na progu ukazała się pani van Bevergen.

Prawie biegnąc, zbliżyła się do Janka, ujęła w dłonie jego głowę, płacząc i śmiejąc się jednocześnie, patrzyła mu długo w oczy.

— Wstrętny chopaku! — mówiła rwącym się ze wzruszenia głosem. — Jaką noc przez ciebie przeżyłam!.. Ale czy ty potrafisz to zrozumieć?... Ach, mój Boże święty!.. — Puściła go. — No, pokaż się! Zdrów, cały?

Janek potarł sobie uszy i uśmiechnął się z zażenowaniem. Był zadowolony, że tylko na tym się skończyło. Obawiał się, że po takim wylewnym wstępie z płaczem porwie go w ramiona.

— Bardzo mi przykro, proszę pani — odpowiedział z większą swobodą — ale to nie moja wina.

Usiedli przy stoliku. Pani van Bevergen i Marek palili. Janek zajadał czekoladę mrożoną, spoglądając z ukosa na oboje dorosłych: co teraz będzie? Czy odeślą go z powrotem do szkoły pana Taylora?

Jak przykro, gdy człowiek jest w tym wieku — myślał — z osobliwą dziecinną goryczą. — O nic go nie pytają, rozporządzają nim jak jakąś paczką.

— Mówiłeś mi wczoraj, Janku, że czujesz się bardzo dobrze u pana Taylora — zaczęła pani van Bevergen, jakby odpowiadając na jego myśli.

— No, tak... — odpowiedział przeciągle. — Przecież nie wypada inaczej mówić.

Marek roześmiał się. Pani van Bevergen chciała zachować powagę, lecz nie wytrzymała i poszła za jego przykładem.

— A czym chciałbyś zostać na prawdę?

(C. d. n.).

PION MORALNY POLSKI

Przed pierwszą rocznicą deklaracji ideowej

Ustalenie przyczyn, dla których nie powiodła się obrona Polski w drugiej połowie 18-go wieku, a więc przed upadkiem i rozbiorami, zaprzątało — rzecz zrozumiała — bardzo silnie umysły w okresie niewoli. Badacze historyczni dopatrywali się rozmaitych przyczyn tragedji, która pod koniec 18-go stulecia unicestwiła byt państwa. Dziś natomiast ugruntowało się już przekonanie, że winną tej tragedji była nie tyle obca przemoc, ile własna słabość. Zaborcy nie rozporządzali wtedy takimi siłami, by zniszczyć państwo polskie; natomiast państwo to ugrzęzło w takiej bezsile, w takim bezwładzie, że samo ułatwiło zaborcom wykreślenie Polski z mapy Europy.

Bezsiła ta i bezwład ujawniły się w systematycznym redukowaniu wojska od samego początku 18-go stulecia, od ery królów saskich, od uchwał sejmowych, wyraźnie „aukcję wojska" obniżających, od powszechnej niechęci przodującej wówczas w narodzie warstwy do służby wojskowej.

Ujawniła się dalej ta bezsiła w niedopasowaniu stosunków gospodarczych do dokonujących się równocześnie na świecie przemian, w kurczowym trzymaniu się przestarzałych pojęć o roli ziemianina, w lekceważeniu elementu mieszczańskiego, w stronieniu od handlu itd.

Przejawił się dalej ten bezwład w sybarytyzmie życiowym hreczkosieja, szczelnie zamykającego uszy, by nie słyszeć odgłosów prądów z Zachodu, w „sarmatyzmie" butnym i dufnym, odgradzającym się od „nowinek" cywilizacji europejskiej, w zasklepieniu się w fałszywym zupełnie pojęciu „złotej wolności", strzegącym jak oka w głowie prawa do warcholenia, do hamowania pod hasłem „liberum veto" działań władz państwowych.

Któż więc miał bronić Polski? I jak obrona Polski miała się w tych warunkach dokonać?

Dziś to tragiczne doświadczenie, które nas kosztowało 150 lat niewoli, przemawia do nas głosem przestrogi.

I z tego też doświadczenia, które przecież stanowiło „spiritus movens" wszystkiego, co w swym życiu zdziałał Józef Piłsudski, wypłynęły wskazania, które po śmierci Wskrzesiciela Niepodległości dał nam wszystkim Wódz Naczelny:

— Jedynym naszym hasłem, które może być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski.

Hasło to ujęte zostało nie tylko ze stanowiska militarnego. Również i politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego, moralnego.

Dziś już bowiem wiemy, że „obrona" to nie tylko pojęcie wojskowe. Bronić państwo — to już nie tylko „manu militare", jak ongi. Obrona państwa to nierozerwalny splot czynników politycznych, gospodarczych i kulturalnych, zarazem istnienie szeregu wartości moralnych, odgrywających w nowoczesnej strukturze państwowej nie mniejszą rolę, niż siły materialne.

I dlatego też kazał nam Wódz Naczelny szukać „dróg wyjścia z naszych stosunków gospodarczych", wtłoczyć na „drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości".

I dlatego też deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego 1937 stwierdza, że „siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia wewnętrznego", że jest „najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkujących pieniactwie".

Czy to, że naszą armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, że rozumiemy jej rolę i konieczności — starczyć może, gdy mamy na myśli zagadnienie obrony państwa?

Nie. Do tej miłości i do tego uświadomienia roli i konieczności wojska dodać trzeba szereg innych cech, jeżeli pojęcie „obrony Polski" ująć mamy i nowocześnie i wszechstronnie, a więc cechy, wzięte z dziedziny i polityki i działań gospodarczych i struktury społecznej i rozwoju kulturalnego i hartu moralnego.

Aby zaś te właśnie wartości pogłębić i utrwalić, konieczne jest zjednoczenie, konieczny skoordynowany wysiłek. Bo tylko on może — jak brzmią słowa deklaracji ideowej OZN — „zagwarantować naszej Ojczyźnie spokojny rozwój i pewność jutra wśród niepewnej atmosfery świata".

Mąż zaufania Hitlera w rządzie austriackim

Rekonstrukcja gabinetu austriack.

Zgodnie z naszą wczorajszą depeszą — kanclerz Schuschnigg dokonał wczoraj rekonstrukcji gabinetu. Najważniejszą zmianą jest **wejście do rządu męża zaufania Hitlera Seiss-Inquarta, który obejmuje tekę min. spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa.**

Dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa dr Skubl pozostaje na swym stanowisku, podporządkowano go jednak min. Seiss-Inquartowi.

W ten sposób zostało spełnione najważniejsze żądanie Hitlera.

Nowy rząd związkowy ma skład następujący: Kanclerz: dr **Kurt Schuschnigg**, wicekanclerz: marszałek polny **Ludwik Hielgerth**, minister spraw zagranicznych: dr **Gwido Schmidt**, finanse: **dr Rudolf Neumayer**, handel: **inż Juliusz Raab**, sprawy społeczne: **dr Józef Resch**, sprawy wewnętrzne i bezpieczeństwo: **dr Artur Seyss Inquart**, rolnictwo: **Mendorfer**, oświata: **dr Hans Pernter**, sprawiedliwość: **dr Ludwik Adamowich**, minister bez teki **Gwido Zernatto, dr Gleise-Horstenau, Hans Rott**, sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa **dr. Michał Skubl**, sekretarz stanu do spraw robotniczych i pracowniczych **Adolf Watzek**, a do spraw pracowników przemysłowych **podpułk. Ludwik Stepsky-Doliva.**

Najcharakterystyczniejszą osobistością w nowym gabinecie jest dr Seyss-Inquart, urodzony w roku 1892 w Jihlawie na Morawach. Jeszcze za młodu przybył do Wiednia, gdzie kończył studia. Podczas wojny był oficerem strzelców cesarskich, kilka razy ranny i odznaczony. Z zawodu jest adwokatem w Wiedniu.

Wkrótce po wojnie wstąpił do życia politycznego, postępując zawsze po linii wszechniemieckiej. W roku 1925 był przewodniczącym austriacko - niemieckiego Volksbundu, a od roku 1934 jego sekretarzem. W roku 1937 wszedł do rady państwa.

AMNESTIA DLA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH

Pierwszym zarządzeniem politycznym nowego rządu austriackiego jest zapowiedziana w komunikacie urzędowym o rozmowie w Berchtesgaden rozległa amnestia polityczna.

Amnestia ta obejmuje wszystkie delikty polityczne, popełnione przed 15 lutego br. o ile sprawcy znajdują się w kraju. Wszyscy więźniowie polityczni będą uwolnieni. Poza tym będą odwołane wszelkie pozbawienia pensyj, zapomóg it.d. ze względów politycznych.

KOMUNIKAT URZĘDOWY BRZMI:

Po zrekonstruowaniu gabinetu odbyła się pod przewodnictwem kanclerza związkowego rada ministrów. W wykonaniu zapowiedzianych zarządzeń rada ministrów postanowiła przedłożyć prezydentowi związkowemu rezolucję o amnestji politycznej. Amnestia obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne, popełnione przed 15 lutego br., o ile sprawcy znajdują się w kraju. Amnestia przewiduje nie tylko zaniechanie dochodzeń karnych za czyny, popełnione do tego czasu, ale także zaniechanie toczących się jeszcze spraw i darowanie kar, jakie mają być orzeczone.

Darowanie kar jest uzależnione od dobrego zachowania się do 31 grudnia 1941. Odpowiedni ministrowie mają opracować jak najprędzej wymagane zarządzenia celem zawieszenia orzeczonych za przestępstwa polityczne kar administracyjnych, oraz represyj w zakresie pensyj, emerytur, rent, wsparć oraz w dziedzinie szkolnictwa. Ponowne zatrudnienie w czynnym stosunku służbowym nie wchodzi w rachubę.

Rząd związkowy powziął to zarządzenie w duchu pojednania, by wszystkim obywatelom udostępnić drogę do współpracy nad rozbudową ojczyzny, oraz by zapewnić pokój kraju na wewnątrz i zewnątrz.

Z DNIA

GEN. SKWARCZYŃSKI U KS. PRYMASA HLONDA

W Poznaniu bawił — jak to już donosiliśmy — szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński. Szefa OZN powitali na dworcu przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego z posłem Surzyńskim i inż. dr Kręglewskim na czele.

Szef OZN zamieszkał w Bazarze, gdzie przeprowadził szereg konferencyj z przedstawicielami sfer gospodarczych i społecznych.

Gen. Skwarczyński złożył również wizytę ks. prymasowi Hlondowi.

Celem przyjazdu gen. Skwarczyńskiego były sprawy organizacyjne OZN na terenie Poznania i Wielkopolski.

NOWY DYREKTOR INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Na mocy uchwały Episkopatu Polski J. E. ks. prymas Hlond mianował na przeciąg 3 lat prezesem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej znanego działacza katolickiego mec. Dziembowskiego.

NOE NR 2

Dowódcą floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym został mianowany admirał Claude C. Bloch, będący z pochodzenia żydem.

Jego przyjaciel, b. prezydent Hoover powiedział doń niedawno, robiąc aluzję do jego pochodzenia:

— Jesteś, zdaje się, pierwszym żydowskim admirałem od czasów... Noego!..

OTWARCIE UNIWERSYTETU POWSZ. STARANIEM OZN

Staraniem oddziału OZN w Tomaszowie Mazowieckim został zorganizowany Uniwersytet Powszechny. Celem uniwersytetu jest pogłębienie wiedzy nabytej w szkole powszechnej, udostępnienie szerokim masom dorobku kultury polskiej, zorientowanie w przejawach życia społecznego, oraz przysposobienie obywateli do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym.

Na uniwersytet zapisało się około 300 osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych.

USTĄPIENIE DYREKTORA ZUS

Naczelny dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, p. Jan Lgocki ustąpił z zajmowanego stanowiska. Obowiązki jego objął zastępca dotychczasowy naczelnego dyrektora inż. Marian Ponikiewski, b. wicedyrektor Funduszu Pracy. Ustąpienie p. Lgockiego jest następstwem komunikatu ZUS w sprawie przywrócenia wyższych składek ubezpieczeniowych. Posunięcie to nie odpowiadało intencjom czynników rządowych, które pragnęły zachować stan dotychczasowy.

Prezydent związkowy mianował sekretarza stanu dra Michała Skubla generalnym inspektorem egzekutywy austriackiej (policji i żandarmerii). Dr Skubl był już od dłuższego czasu generalnym inspektorem policji związkowej.

O pełnego, zharmonizowanego człowieka

Marszałek Śmigły-Rydz

o wychowaniu fizycznym

Na plenarnym posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wygłosił przemówienie Marszałek Śmigły-Rydz. Przemówienie to zamieszczamy w całości.

Szanowni państwo!

Witając państwo na tym posiedzeniu plenarnym jako homo novus, chciałbym państwu zapewnić, że przywiodła mnie do was nie tylko przyjemność — bezpreczna zresztą — zasiadania w waszym gronie, ale ponieważ jestem odpowiedzialny za przygotowanie narodu do wojny, za przygotowanie państwa do kwestji obronnych, kwestia wychowania fizycznego musi być zagadnieniem, które interesuje. Jest przecież jasne i zrozumiałe, że sprawność fizyczna żołnierza i oficera jest bardzo decydującym elementem naszych możliwości obronnych.

Niejednokrotnie, pomijając już kwestię szeregowca, który jest najbardziej obciążony tą najczarniejszą pracą i najcięższym trudem wojny, obserwowałem oficera, który na ogół przyjemniejsze ma życie i mniejszą pracę pod względem fizycznym — wyższego oficera. I obserwowałem niejednokrotnie, jak intelekt tego oficera, gdy siły fizyczne mu nie dopisują — upada. Oficer zapomina o tym, czego się nauczył w czasie pokoju, staje się bezwolnym dzieckiem miotanym przez często tak wstrząsające wrażenia, na jakie wojna go naraża.

Na jednym z pierwszych posiedzeń plenarnych Rady naukowej Marszałek Piłsudski wyraził się, że wojsko jest instytucją, która pracuje nad wychowaniem fizycznym w najszerszej skali, na najszerszej płaszczyźnie.

Tak jest i dziś.

Niemniej, patrząc trzeźwo i jasno na możliwości wojska, trzeba stwierdzić, że wojsko otrzymuje chłopaka już w pewnym wieku, wtedy, gdy już jest niemal całkowicie rozwinięty. Poza tym otrzymuje go na krótki okres czasu, tak że może raczej pewne rzeczy dopełnić, zharmonizować, usprawnić pod specjalnym kątem widzenia potrzeb wojskowych, dać — że się tak wyrażę — pewną ogładę fizyczną, ale nie może usunąć zasadniczych braków, które przynosi ze sobą do wojska.

W tej samej sytuacji jest wojsko, jeśli chodzi o względy moralne, zaryzykuję jednak powiedzenie, iż sądzę, że w ciągu tych dwóch a często nie całych dwóch lat, kiedy chłopak jest w wojsku, wojsko może raczej więcej zrobić pod względem wychowania moralnego, niż pod względem wychowania fizycznego.

Gdybym na chwilę przestał być reprezentantem interesów obronnych państwa, to i w tym wypadku muszę stwierdzić, że wychowanie fizyczne jest niesłychanie ważną rzeczą. Przypuszczam, że nie mylę się, jeśli stwierdzę, że tylko kolaboracja jak najrozsądniejsza trzech czynników, a mianowicie: pracy intelektualnej i rozwoju intelektualnego człowieka, wychowania moralnego i wychowania fizycznego, daje dopiero pełnego, zharmonizowanego człowieka, daje pełną kulturę".

NAJPIERWSZY NAUCZYCIEL

DZIECKO A KSIĄŻKA

Jasio jest maleństwem i słowo nie trafia jeszcze do spowitej w mgłę niemowlęctwa duszy. Jasio bawi się grzechotką, skaczącym pajacykiem, pluszowym Misiem i pocieszną małpką gumową. Uczy się on barw i kształtów, poznaje, dotyka, patrzy, słucha, doświadcza, kształci swe zmysły. W nauce tej ważną rolę odgrywa jego najpierwszy nauczyciel. To książka z obrazkami, często kolorowymi, w której spostrzega w całości różne zwierzęta, przedmioty domowego użytku, których w naturze z powodu zbyt dużych rozmiarów nie jest w stanie ogarnąć. Książka przemawia językiem barw i kształtów, pomaga w poznawaniu podstawowych elementów mowy: nazw rzeczy, osób i zwierząt.

Mały Jasio przeżywa wczesne dzieciństwo. Jego światem — to świat baśni i cudów, kraina fantastyczna. On żyje w tym świecie, zamknięty w sobie, nie zależy mu na poznaniu tego świata. W jego krainie zwykłe krzesło jest lokomotywą, a najzwyklejszy kij — ognistym rumakiem. Wtedy to słucha chciwie bajek. Nie umie czytać, więc muszą mu opowiadać je rodzice, starsze rodzeństwo.

Zbliża się czas pójścia do szkoły. Mały Janek rzuca grzechotkę w kąt; zwraca swe zainteresowania na zewnątrz, na świat. Chce wiele poznać, zagląda więc do najciemniejszych zakamarków, kolekcjonuje sznurki, druty, guziki i tym podobne rożności. Ciekawią go również bajki i fantastyczne opowiadania. Często prosi: Mamusiu, opowiedz! Mamusiu, przeczytaj! Tatusiu, opowiedz jeszcze raz tę bajeczkę, taka ładna. Ale tatuś nie ma czasu nawet wieczorami, mamusia zajęta jest gotowaniem, szyciem, sprzątaniem i nieraz jest taka zmęczona... Ale Jasio tego nie rozumie, cierpiąc głód intelektualny i zadręcza rodziców nowymi prośbami. Więc ojciec, matka i wszyscy w domu pragną tej chwili, aby Jasio poszedł do szkoły, nauczył się czytać płynnie, zdobył tajemnicę zaklętych hieroglifów... Wtedy to będą mieć spokój..

Po kilku latach Janek zdobywa sztukę czytania. Jest już w trzecim oddziale. Lubi jeszcze baśnie i bajki, ale nie wierzy już naiwnie w to, co mu starsi opowiadają. Nie odrzuca prawdopodobieństwa bajek, ale przenosi je za „góry i lasy". Zaczynają go jednak ciekawić (w oddziale czwartym i piątym) podróże, przygody, odkrycia. Nowy, ciekawy świat... Umiejąc czytać jest niezależny od dorosłych. Książka odgrywa wtedy dużą rolę, stając się tym czarodziejem, który przenosi Janka w inne czasy, w dalekie, nieznane kraje, pokazuje mu niewidziane rośliny i zwierzęta, opowiada o ludziach i ich zwyczajach, o nadzwyczajnych przygodach podróżników, odkrywcach, o walkach, Indianach. Janek poznaje świat. Te książki pochłaniają jego ciekawość, więc o baśniach zapomina.

Około 11 roku życia Janek zakończył okres dzieciństwa i rozpoczął młodzieńczość wiekiem przekory, przykrym dla rodziców, którzy zaczynają się uskarżać na „brak serca", nieposłuszeństwo, czynienie wprost „na złość". W tym okresie przekory ulubioną lekturą Janka są opisy walk, awanturniczych wypraw, nadzwyczajnych przygód w egzotycznych krajach, opowiadania indyjskie. Zapisał się do biblioteki i chciwie czyta książki, że go nawet oderwać od nich nie można.

Z ukończeniem szkoły powszechnej w 14 roku życia rozpoczął Janek nowy bardzo ważny i skomplikowany okres życia ludzkiego — wiek dojrzewania i niepokoju. Świat jego zainteresowań staje się coraz bogatszy. Czyta teraz chętnie książki, w których jest mowa o przyjaźni, miłości, tęsknocie, które poruszają zagadnienia etyczne, religijne, społeczne i rozwijają jego świat uczuć i myśli. Myśli też wiele, krytykuje, jest opozycjonistą względem wielu zjawisk. Zjawia się również i zainteresowanie estetyczne: lubi czytać poezje. Sam nawet pisuje różne wiersze, w pamiętniku.

Od chwili zdobycia przez Janka sztuki czytania książka stała się jego nieodstępnym towarzyszem, przyjacielem, doradcą, nauczycielem i wychowawcą. Janek zdobył duchową niezależność, zdobył klucz do nowego świata.

Jedna troska ubyła rodzicom, a przybyła druga bardzo wielka: czuwania nad tym światem. To odpowiedzialność za dobór książek i czasopism, troska o dostarczenie na prawdę dobrej i wartościowej lektury, aby ten świat, w którym się młodzieniec Jan bez udziału dorosłych będzie bawił, uczył i wychowywał, był odpowiedni dla niego, by kształcił w nim dobry i piękny charakter.

Tak, jak nie wszystko jedno jest, co dziecko je i pije, nie bez znaczenia jest, co ono czyta. Troszczmy się więc o wartościowy dobór książek.

LUCJAN BALCEROWSKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Luty **Czwartek**

Juliana K. m., Aleksego F.

Słowiański: Świętorada

Słońca wsch. 6.50, zach. 16.52

Księżyca w. 20.50, zach. 7.22

HISTORIA PODAJE:

1574 Pogrzeb Zygmunta Augusta w Krakowie

1720 Przymierze rosyjsko - pruskie przeciw Polsce.

1831 Zwycięstwo gen. Skrzyneckiego pod Dobrem.

1926 Śmierć arcyb. Cieplaka, wygnań. z Rosji

PRZYSŁOWIA:

Na św. Donata idź po pracę do brata.

ZŁOTE MYŚLI

Nie dość na tym, że wiedzę zdobędziesz książkową,

Trzeba abyś własną umiał myśleć głową.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kurier Carski".

PATRIA: „Stu panów i ona jedna".

EDEN: „Halka".

—oOo—

× **O WSTĘPOWANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO PODCHORĄŻÓWKI MARYNARKI WOJENNEJ.** W szkołach urządzane będą propagandowe odczyty o doniosłości służby w marynarce wojennej. Zarządzeniem Ministerstwa oświaty w ostatnich klasach gimnazjów przewidziane jest organizowanie odczytów, o celowości wstępowania do podchorążówki marynarki wojennej.

× **UWAGA, JADĄCY DO FRANCJI!** Konsulat francuski w Katowicach przypomina osobom, pragnącym udać się do Francji, a zamieszkałym w jego okręgu, że jest jedynie upoważniony do wydawania wiz do Francji i, że żadna inna instytucja (biura podróży, stowarzyszenia, agencje i inne urzędy) nie jest upoważniona do zastąpienia go pod tym względem.

× **KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.** Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem przedstawicieli; właścicieli nieruchomości w Sosnowcu i dozorców domowych w sprawie zmiany jednego z punktów umowy zbiorowej.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość".

Piątek 18 bm. godz. 20 — „Tekla".

Sobota 19 bm. godz. 15.30 — „Teoria Einsteina" godz. 20 — „Trzecia młodość".

Niedziela 20 bm. godz. 15.30—„Dzika pszczoła", godz. 19 — „Tekla" (sprzedane dla kop. Giesche).

Wtorek 22 bm. godz. 20 — Występ baletu Tacjany Wysockiej.

Środa 23 bm. godz. 19 — „Tekla".

Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Tekla"

—oOo—

Wielkie zebranie

W ROCZNICĘ DEKLARACJI PŁK. KOCA

Staraniem Związku Legionistów Polskich, Związku POW. i Zespołów Robotniczych „Związku Przyjaźni" w rocznicę deklaracji płk. Koca w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu odbędzie się wielkie zebranie pod hasłem: „Podciągamy Polskę wzwyż".

Przemawiać będą:

Poseł J. Kaczkowski: „Zręby ideowe deklaracji płk. Koca",

poseł Z. Sowiński: „C.O.P. dzieło gospodarczego odrodzenia i tężyzny narodowej";

poseł Z. Madeyski: „Udział świata pracy w przebudowie społecznej Polski".

Zaproszenie służy jako karta wstępu.

W czasie przemówienia wejście na salę będzie wstrzymane.

× **ZEBRANIE MIĘDZYZWIĄZKOWEJ REPREZENTACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Prezydium Międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych przypomina, że w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19.30 w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego M. R. P. U. i ścisłego Komitetu Zjazdu Ogólnopracowniczego i liczy na niezawodne przybycie delegatów.

× **NA SZPITAL DLA DZIECI.** Zamiast udziału w podwieczorku dnia 13 bm. na rzecz T-wa przyjaciół szpitala dzieci Zagłębia D. wpłacili do kasy T-wa: p. inż. Piotrkowscy zł. 10 i p. W. Zarzycka zł. 5.

16-ta rocznica

KORONACJI PAPIEŻA PIUSA XI NA POGONI

Staraniem parafialnej Akcji katolickiej Sosnowiec - Pogoń zorganizowano w dniu 13 bm. obchód ku czci Papieża Piusa XI.

W uroczystej sumie, odprawionej w kościele parafialnym na Pogoni wzięły udział ze sztandarami wszystkie cztery kolumny Akcji katolickiej. W czasie sumy wygłosił okolicznościowe kazanie proboszcz parafii ks. prałat Pędzich.

O godzinie 17 w sali Domu Społecznego w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademia, na której program złożyły się: zagajenie, trzy występy chóru „Harfa" pod batutą p. Godeckiego, dwie deklamacje, referat p. Juliusza Dziebonia i występ kwartetu smyczkowego pod batutą p. prof. E. Sieja.

Zarówno część koncertow[illegible]gramu, jakoteż referat, nacechowany młodzieńczą werwą i wiarą w odrodzenie świata przez papiestwo, stworzyły podniosły nastrój akademii i wywarły na licznie zebranej publiczności głębokie wrażenie.

Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga" i okrzykiem na cześć Papieża. R. D.

NA KOSZELEWIE

Dzielnica robotnicza „Koszelew" w Będzinie uczciła rocznicę koronacji Papieża, Piusa XI. Wieczorem w Domu Społecznym górnika odbyła się uroczysta akademia. Na scenie umieszczono podobiznę Ojca św., udekorowaną żywym kwieciem i flagami papieskimi.

Akademię rozpoczęto odśpiewaniem przez chór Cecylia z towarzyszeniem orkiestry górniczej kop. Koszelew hymnów: papieskiego, narodowego i katolickiego. Następnie zagaił uroczystość prezes A. K. p. Stanisław Saternus, poczym prof. Smoliński wygłosił godzinny referat o roli obecnego Papieża.

Po referacie nastąpiły deklamacje oraz popisy orkiestry i chórów.

Na zakończenie ks. asystent dr Wł. Pająk podziękował referentowi za piękny referat, a zarządowi Akcji katolickiej za urządzenie akademii, poczym odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

P. Mazurkiewiczowi za piękne wygłoszony okolicznościowy referat podczas akademii papieskiej w niedzielę dn. 13 bm., p. Z. Możdżochowi za piękną grę na flecie, oraz pp. Sandelewskiemu, R. Grabowskiemu, chórowi kościelnemu, pp. z Akcji Kat. za przybranie sali, serdecznie dziękuje Akcja Katolicka parafii Nowy Sielec.

Bal harcerski

W RATUSZU

Wspaniale się zapowiada „bal harcerski w salach Ratusza sosnowieckiego w dniu 26 bm.

Komitet intensywnie pracuje, aby „bal harcerski" stał się najpiękniejszym balem tego sezonu karnawałowego.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 20.30 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja 25 wygłosi odczyt p. inż. Hilary Dziewulski na temat: „Nowoczesne metody fabrykacji liczników energii elektrycznej w wytwórniach zagranicznych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **OPŁATEK STRZELECKI.** Związek Strzelecki; oddziały: żeński i męski Sosnowiec—Miasto urządzają w sobotę dn. 19 bm. o godz. [illegible] w lokalu Związku pracowników ubezp[illegible]czeń społecznych w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17 I piętro Opłatek strzelecki dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości. Udział w opłatku wraz z konsumcją wynosi od osoby zł. 1.50. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

W atmosferze wzajemnego zaufania

Uproszczony system składania zeznań

przez płatników podatku obrotowego i dochodowego

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych płatników podatku obrotowego i dochodowego, iż Izba skarbowa w Kielcach wydała do podległych władz skarbowych zarządzenie

o protokularnym przyjmowaniu zeznań o obrocie i dochodzie.

Przy badaniu bowiem zeznań o obrocie i dochodzie składanych przez podatnika za poprzednie okresy wymiarowe oraz analizowanie przyczyn istnienia znacznych różnic, jakie zachodziły między obrotem względnie dochodem zeznanym, a ustalonym przez władze skarbowe Izba skarbowa doszła do przekonania, że głównym powodem zbyt niskiego poziomu składania zeznań jest

niedostateczna nagół znajomość obowiązujących przepisów prawnych wśród płatników.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że dające się zaobserwować nieraz brak orientacji płatników w pojęciach obrotu i dochodu podatkowego oraz niedocenianie ważności wiarygodnego zeznania, jako podstawy wymiaru, powoduje często przykre dla płatników konsekwencje, będące wynikiem **nieświadomości** o ciążących na nich obowiązkach podatkowych.

Nieporozumienia

Jednakże nie bez winy były tutaj i Urzędy skarbowe, które nieraz nie posiadając materiałów, ustalały mimo to w latach ubiegłych obrót względnie dochód w wysokości minimalnie różniącej się od sum zeznanych, nie **honorując w ten sposób zeznań nawet najbardziej lojalnych płatników.** Tego rodzaju postępowanie niektórych Urzędów wywoływało rzecz jasna rozgoryczenie wśród płatników oraz powodowało, że

płatnicy, składając zeznania, zazwyczaj z góry liczyli się z doliczeniami Urzędu i dlatego zeznawali jak najmniejsze sumy.

Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy i podniesienia wiarygodności zeznań i wyrobienia w płatniku przekonania, że deklarowane przez niego sumy obrotu i dochodu mogą być w pełni respektowane, o ile będą odpowiadały rzeczywistości, a także celem zacieśnienia kontaktu między płatnikiem a Urzędem skarbowym, Izba skarbowa podjęła w roku bieżącym na szerszą skalę

akcję protokularnego przyjmowania zeznań o obrocie i dochodzie od płatników tak obowiązanych jak i nie obowiązanych do składania zeznań.

Z akcji tej wyłączeni są jedynie płatnicy prowadzący prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze i płatnicy, opłacający podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu.

W związku z powyższym Izba skarbowa wydała odpowiednie zarządzenie do podległych Urzędów skarbowych, które w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Formularze zeznaniowe

W stosunku do płatników obowiązanych z ustawy do składania zeznań, Urzędy skarbowe celem przypomnienia tej kategorii płatników o ciążącym na nich obowiązku roześlą

formularze zeznań.

zaopatrzone w specjalną klauzulę, zalecającą osobiste zgłoszenie się płatników w Urzędzie skarbowym dla otrzymania odpowiednich pouczeń i wyjaśnień o prawidłowym wypełnianiu formularzy zeznań celem uniknięcia późniejszych nieporozumień zarówno do podstawy wymiaru jak i konsekwencyj prawnych za nienależyte wypełnienie zeznań.

Celem objęcia powyższą akcją również płatników nieobowiązanych do składania zeznań, Urzędy skarbowe wzywać będą także i tych płatników na podstawie art. 68 par. 3 i art. 74 ordynacji podatkowej oraz par. par. 62 ust. 2 i 63 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji tudzież par. 240 p. 2 i 3 Instrukcji Podatkowej do złożenia zeznań, załączając odpowiednie formularze i zaopatrując zarówno samo wezwanie jak i formularze zeznań w odpowiednią klauzulę identyczną jak u płatników obowiązanych do składania zeznań.

Specjalny urzędnik

W wypadku osobistego zgłoszenia się płatnika w Urzędzie z zamiarem wypełnienia formularza zeznania przy pomocy Urzędu, specjalnie wyznaczony urzędnik udzieli mu pouczeń i wyjaśnień co do sposobu **wypełnienia formularza zeznań pod względem formalnym i materialnym.**

Wydając wspomniane zarządzenie podległym Urzędom, Izba skarbowa położyła szczególny nacisk na to, by ustalone przez **płatnika przy pomocy Urzędu sumy obrotu** lub dochodu podatkowego

uzyskały najpierw całkowitą zgodę ze strony płatnika, stwierdzoną jego własnoręcznym podpisem na zeznaniu.

Równocześnie specjalnie zwrócono Urzędom skarbowym uwagę, by wspomniane przyjmowanie ustnych zeznań płatników odbywało się

w atmosferze wzajemnego zaufania.

Podając powyższe do wiadomości, Izba przemysłowo - handlowa zaleca poparcie wszczętej akcji i wyraża przekonanie, że **nawiązanie bezpośredniego kontaktu między płatnikiem a władzą skarbową w kierunku prawidłowego ustalenia należnego skarbowi Państwa podatku, przyczyni się w poważnym stopniu do usunięcia nieporozumień, zachodzących niejednokrotnie na tle ustalenia podstaw wymiaru.**

Wiosenne porządki w miastach

Konferencja prezydentów miast w Kielcach

W ub. wtorek odbyła się w Kielcach konferencja prezydentów miast wydzielonych z całego województwa Kieleckiego w sprawie estetycznego i sanitarnego wyglądu miast. Konferencji przewodniczył **wojewoda kielecki dr. Dziadosz.**

W konferencji brali również udział prezydenci miast zagłębiowskich pp. **Izydorczyk, Trzęsimiech i Almstaedt,** oraz inżynierowie pp.: Zembal, Rudzki i Uthke.

Z wiosną b. roku rozpoczną się we wszystkich miastach generalne porządki. A więc w pierwszym rzędzie wszystkie domy będą musiały być **otynkowane nie tylko od strony zewnętrznej,** tj. od ulic, ale i od podwórz. Podwórza, które niejednokrotnie są pełne wybojów muszą być wyrównane i zniwelowane.

Z zadowoleniem należy powitać jedno z zarządzeń, jakie wydane będzie w związku z wiosennym porządkowaniem miast, a mianowicie, że **tablice z nazwami ulic i numerami domów będą musiały być oświetlone.** Ułatwi to znacznie orientację w porze nocnej przyjezdnym, a przede wszystkim **lekarzom odwiedzającym chorych.**

Duży nacisk będzie położony również na **podniesienie stanu sanitarnego w miastach.**

Wszystkie nieruchomości muszą być skanalizowane, a gdzie nie da się tego przeprowadzić ścieki muszą być zakryte. Wszystkie ustępy i śmietniki muszą być doprowadzone do porządku, aby wyziewami **nie zatruwały powietrza.**

Porządkowanie miast rozpocznie się wczesną wiosną.

Zwłoki zamordowanego mężczyzny

znaleziono na ulicy w Niwce

Wczoraj około godziny 5 rano znaleziono na ulicy Piłsudskiego w Niwce **zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny z poderżniętym gardłem** i ranami na całym ciele, zadanymi brzytwą.

O niezwykłym odkryciu zawiadomiono policję, która ustaliła, że były to **zwłoki 24-letniego Czesława Siudmaka,** zamieszkałego w Niwce, przy ulicy Mickiewicza 7.

Zmasakrowane zwłoki po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich umieszczono w kostnicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tutaj fakt **bestialskiego morderstwa.**

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i jest na tropie wyjaśnienia tajemniczej zbrodni.

Ze względu na toczące się dochodzenie bliższych szczegółów nie podajemy.

19-letni bandyta z Sosnowca

skazany w Bydgoszczy na więzienie

Przed paru miesiącami aresztowano w Bydgoszczy 19-letniego **mieszkańca Sosnowca Czesława Prokopa,** który dokonał napadu rabunkowego na 27-letnią Apolonię Gortatową, przechodzącą późnym wieczorem ulicą w towarzystwie matki.

Prokop uderzył Gortatową **pięścią w piersi,** a gdy ta upadła, tracąc chwilowo przytomność **skradł jej torebkę,** poczym rzucił się do ucieczki.

Młodocianego bandytę ujęła policja przy pomocy przechodniów.

Jak się okazało, Prokop w poszukiwaniu za pracą przybył na **„gapę"** do Poznania. Tam skazany został na 3 tygodnie aresztu za jazdę bez biletu. Po odcierpieniu kary przyjechał do Bydgoszczy — również rzekomo w poszukiwaniu pracy. Młodociany bandyta chciał zdobyć pieniądze na dalszą podróż.

Prokop przyznał się do winy. Wydział karny Sądu okręgowego w Bydgoszczy skazał bandytę na dwa lata bezwzględnego więzienia.

Skutego w kajdany Prokopa przewieziono do więzienia w Koronowie.

Ciekawe zebranie

TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO W SOSNOWCU

Dzisiaj o godz. 20 w Ratuszu w Sosnowcu odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Utartym od lat zwyczajem, wstęp na zebranie mają nie tylko członkowie Towarzystwa. Każdy kto chce zapoznać się z działalnością Towarzystwa może wziąć udział w zebraniu.

Zresztą zebrania Towarzystwa przeciwgruźliczego są tak pomyślane, że przed porządkiem dziennym zawsze bywa krótki odczyt poświęcony omówieniu jakiegoś aktualnego zagadnienia, — związanego ze zwalczaniem tej choroby.

Dzisiaj pogadankę na temat: „Dziecko w środowisku gruźliczym" — wygłosi pani dr. N. Berdo, ordynator oddziału gruźliczego w pawilonie na Pekinie.

Jeden z punktów porządku obrad dzisiejszego zebrania przewiduje rozpatrzenie sprawy rozbudowy pawilonu gruźliczego przez dobudowanie skrzydła na 24 łóżek dla dzieci z gruźlicą płuc.

Te dwa punkty porządku obrad są tak ciekawe, że winny wzbudzić zainteresowanie zarówno wśród członków, jak i szerszego grona osób.

—oOo—

Uliczne urządzenia

WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE

Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło ostatnio, że instalacjami wodociągowymi i kanalizacyjnymi w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowym są wyłącznie domowe urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne.

Przedsiębiorstwa wykonywujące uliczne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne jak kolektory kanalizacyjne, główne przewody kanalizacyjne i wodociągowe, nie są przemysłem koncesjonowanym.

Budowa i utrzymanie sieci kanalizacyjnej jest wyłącznie prawem gminy która może zezwalać na wykonywanie tych urządzeń innym osobom fizycznym lub prawnym.

—oOo—

Ciekawe pogadanki

W WOJKOWICACH I ZĄBKOWICACH

Dnia 12 bm. w szkole powszechnej w Wojkowicach Kościelnych została wygłoszona pogadanka weterynaryjna na temat: „Higiena w wychowie inwentarza żywego jako ważny środek w zwalczaniu chorób zaraźliwych". Pogadankę wygłosił rejonowy lekarz weterynarii — Powiatowego Związku Samorządowego powiatu Będzińskiego dr. Goliszewski Kazimierz. W pogadance szczególny nacisk położono na pryszczycę zwierząt racicowych, która wtargnęła już w granice Polski.

W tym samym dniu odbyła się także pogadanka z zakresu medycyny ludzkiej pt. „Medycyna zapobiegawcza" — wygłoszona przez doktora Ośroka Zdrowia w Ząbkowicach.

Obie pogadanki cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła obszerna dyskusja i wyjaśnienia prelegentów na liczne zapytania, zadawane bardzo rozsądnie.

—oOo—

× **PODWIECZOREK TOWARZYSKI.** Zapraszamy wszystkich uprzejmie w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 17 na podwieczorek towarzyski z tańcami urządzany w podziemiach Savoy'u staraniem Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo na Pogoni. Komitet organizacyjny przygotowuje dla miłych gości, oprócz atrakcyj artystycznych, cały szereg wesołych i ciekawych niespodzianek. Amatorów zaś bridge'a oczekują stoliki karciane. Mamy więc nadzieję, że spotkamy się wszyscy w niedzielę w Savoy'u. — **Zarząd Stow. św. Wincentego a Paulo na Pogoni.**

× **ROBAKI W PIEKARNI.** W końcu ubiegłego roku podczas lustracji piekarń, komisja sanitarna w Sosnowcu stwierdziła w piekarni Hersza Hampla w Sosnowcu (Targowa 6) straszne brudy. Poza tym w koszykach do składania chleba gnieździło się robactwo. Wydział karno-administracyjny w Sosnowcu — skazał niechlujnego piekarza na 30 zł. grzywny.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 148

NA SKRZYDŁACH „SOKOŁA"

ŻAGLÓWKĄ PO NAROCZY

Gwizdek oboźnego. Pod sznur wyciągnięte stają wszystkie załogi. Raport i odmarsz do portu. Wchodzimy długim szeregiem na molo, niosąc w woreczkach najniezbędniejsze na „wyce" manatki. Tu dostaje przydział wraz z mym nierozłącznym przyjacielem Jankiem do załogi „Sokoła" i zabieramy się do roboty.

Wszyscy pracują na pokładzie swych jolek zajęci doprowadzaniem ich do należytego wyglądu. Na statku musi być bezwzględny „klar", więc pucujemy pokład, wybieramy wodę i odczyszczamy każdą linkę. Po pomoście nie można wcale chodzić, pełno tu „ważnych pokładomyjerów" i wydających ostre rozkazy druhów sterników.

Wyciągam spiesznie nogi, nie zważając na „mistrzów szczotki", wpadam do magazynu i melduję zaspanemu wachtowemu o wydanie mi grot-żagla i foka od naszego „małego kalosza".

Ranek jest piękny. Rozkołysana woda lśni w promieniach wschodzącego słońca, które odbijają się srebrnymi gwiazdkami na lazurowej tafli jeziora. Niebo błękitne, na wschodzie lekko zaróżowione, tu i ówdzie pokazują się białe obłoczki. Wokoło nas unoszą się sylwetki mew siadających co chwilę na falach. Brzegi jeziora urwiste miejscami i porosłe lasem odbijają się na wodzie niby w olbrzymim zwierciadle, tworząc widok tak cudny, jak z bajki. Piękno jego oczarowało mię na chwilę i zapomniałem o jolce, żaglach i groźnym, wybujałym jak sosna sterniku.

Nagły ostry rozkaz: Oddać cume! — zbudził mię momentalnie i przeniósł z egzotycznej krainy baśni na dziób odbijającej od pomostu jolki.

Lekka bryza poczęła nas dryfować w kierunku stojących na bojach „Czajek". Już mieliśmy uderzyć o burtę najbliższej, lecz zluzowany w porę miecz oparł się wodzie i „złapaliśmy wiatr". Wychodzimy teraz poza linię awanportu.

Fala podnosi się i coraz bardziej huśta „Sokołem", na którego dziobie co chwilę rozpryskuje się piana. Przez skrzynkę mieczową zaczyna chlapać woda, tak że zmuszeni jesteśmy nakryć ją workiem. Wiatr tuli nas, przyciskając jolkę do spienionych grzywaczy, dziób szybko pruje wodę. Janek nuci znaną melodię, my podchwytujemy słowa i śpiewamy: **...Hen w świat płynie okręt prując grzebienie fal..**

Nagle komenda: Zwrot przez sztag! — Jest zwrot — odpowiadamy i luzujemy foka-szkoty. „Sokół" bierze znaczny przechył, wiatr kładzie nas na prawą burtę.

Płyniemy przez środek jeziora po spienionej fali, biorąc kurs na Miastro. W oddali majaczą żagle dwóch jolek. Wiatr słabnie, widać już lesisty brzeg i schronisko, do którego dobijamy po godzinie. Za nami przypływają kajaki w towarzystwie szalup. Wszyscy wychodzimy na ląd, by zabawić się trochę i udać w dalszą wędrówkę po powrocie na swoje skrzydlate statki. Mamy przed sobą jeszcze przeprawę wąską rzeczką na jezioro Miastro, potem port LMK w Kupie, skąd wracamy koło Nanosów do naszego Ośrodka Harcerskiego w Niesłuczy, by zakończyć okrężny rejs po największych jeziorach w Polsce.

„Biały Orzeł—Korsarz".

RARAŃCZA

W Mamajowcach twardy rozkaz pada,
Z czół żołnierskich mars groźny ulata:
„Wierną służbę" Karpacka Brygada
Dziś opuszcza — i idzie w dal świata.

„Pobratymców" zdradliwych odchodzi —
Nie uderzy w prośby ni w pokorę.
Bagnet na broń! — Duch dzisiaj przewodzi,
Idzie Legun ku Polsce — z honorem!

Naprzód! — polem się dzielnie przedziera
Żywy protest, rycerska brać śmiała
Już strzałami brzęczy tyraliera,
Już stal ostra zamarza się w ciała.

Naprzód! — grają armaty złowrogo,
Lecz nie straszna żelazna ulewa
Tym — co Polska tak świętą, tak drogą!
Przeszli. Krzyże ślad znaczą ich z drzewa.

Hej! wy pola Rarańczy łaskawe
W salw okrutnych wstające łomotach,
Od stron waszych przynosi wichr sławę:
Za Chełmszczyznę pisana tam nota.

WITEŹ.

Harcerski „Apel Morza"

w Domu Ludowym na „Florze"

W niedzielę dnia 13 bm. staraniem harcerzy 39-ej drużyny odbył się w Domu Ludowym na „Florze" uroczysty „Apel Morza", w którym wzięły udział drużyny harcerskie żeńska i męska, oraz członkowie KPH i zaproszeni goście. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele zarządu miejscowego Koła LMiK.

Po podniesieniu bandery i odśpiewaniu przez drużyny pieśni „Wolności słońce" został odczytany okolicznościowy rozkaz Naczelnika Harcerzy. Z kolei odczyt o wartości polskiego wybrzeża, obficie ilustrowany przykładami wziętymi z życia narodów morskich — wygłosił inż. T. Dobrzański, opiekun 39 drużyny. Przeszło godzinną interesującą prelekcję nagrodziła publiczność rzęsistymi oklaskami. Powtórzywszy wzniesiony okrzyk na cześć potężnej floty wojennej, oraz wykonawczyni haseł morskich i kolonialnych: Ligi morskiej i kolonialnej — zebrani powstali z miejsc śpewając „Rotę".

W drugiej części „Apelu" odbyły się popisy harcerskie utrzymane w tonie „wodnym" i „morskim". A więc taniec marynarzy w wykonaniu druhen, skecz: „Przygody na kajaku trzydziestodziewiątaków" itd itd.

Co jest ważne? To właśnie, że do „Apelu" stanęło obok drużyn harc. społeczeństwo miejscowe stwierdzając, że interesy Państwa nie są mu obojętne i połączywszy życzliwość dla harcerstwa z zainteresowaniem dla spraw morskich i umiłowaniem wybrzeża — zapełniło salę Domu Ludowego.

Kronika harcerska

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH SEKCYJ BALU LILIOWEGO HARCERSKIEGO. Przypominamy, że jutro o godz. 18 w wydziale oświaty i kultury w Ratuszu sosnowieckim odbędzie się zebranie przewodniczących sekcyj: propagandowej, organizacyjnej i dekoracyjnej Balu Liliowego Harcerskiego. Obecność wszystkich obowiązkowa. Punktualność harcerska obowiązuje.

SKŁAD WYDZ. ZUCHOWEGO CHOR. ZAGŁ. Skład ten uległ ostatnio zmianie i przedstawia się następująco: kier. wydz. — hm. Sobieraj Władysław, zastępca — dz. Sitkowski Kazimierz, referat kobiecy — Onakówna Józefa, referat kolonii — phm. Dmytrowski Leon.

ECHO ZUCHOWE Z ZAWIERCIA. „O Zawierciu cicho wszędzie, lecz na zlocie co to będzie?!" — pomyślałam sobie, gdy zebrane zuchy na „kominku" stawały z zapałem do walki w zawodach o pierwsze miejsce. Warto będzie zobaczyć, jak się popiszą w maju a że zdobędą któreś z pierwszych miejsc nie wątpi i tego im życzy — Druhna J. O.

SKAUTOWE PRZYMIERZE POLSKO-WĘGIERSKIE. W wyniku odbytej ostatnio w Katowicach konferencji, o jak najściślejszą współpracę harcerską węgiersko-polską, została zawarta umowa w sprawie obozowej akcji wymiennej w r. 1938. Ustalono, że: celem obozów wymiennych będzie wzajemne uznanie zasad, programu i techniki obozownictwa w znaczeniu harcerskim, oraz pielęgnowanie, wzmocnienie i wykorzystanie dla dobra wspólnego Narodu — tysiącletniej historycznej i kulturalnej wspólności obu bratnich narodów. Harcerskie obozy wymienne polsko-węgierskie będą się odbywać corocznie, w czasie od 20 czerwca do 25 sierpnia.

Gdzie zuch -- tam ruch!

Wycinanki z życia „cwanej gromady" w Niwce

Hej! Nie masz to, jak zuchem być! A jeszcze w „cwanej gromadzie". Tam to ci jest raj! Chłopaki jeden w drugiego dorodne. Bo nie darmo opiewa o nich pieśń, że

...gromada zuchów w Niwce, to „cwaniacy"
nie żadni tchórze to są i pętacy..

chociaż liczą sobie po siedem, osiem, no a kilku dziesięć i jedenaście lat. W każdą niedzielę po południu wielkie awantury się tam odbywają. Kto tylko przechodzi koło szkoły, staje i z otwartymi usty patrzy na wyczyny „cwanej gromady". A im tylko błyszczą czerwone chustki i bereciki. Śpiewać to oni lubią strasznie. A najlepiej to „Zuchówkę".

Z nas się każdy postara, postara, postara,
Żeby nie był ofiara, ofiara, leń...
Fason trzymać cała rzecz,
Śmiech to zdrowie — z płaczem precz;
Humor grunt, troski w kąt,
Zuchy robią wielki bunt!...

Raz to „Wawelacy" od dha Sozańskiego byli u nich w szkole, bo wybrali się na wycieczkę do lasu koło Niwki. Szli sobie i śpiewali:

Już błysnęło słonko i zniknęły mroki
Idą sobie zuchy, idą sobie zuchy,
W Boży świat szeroki...

A ludzie, którzy szli z kościoła patrzeli się na maszerujących „Wawelaków". I mówili: „Takie to małe, a tak maszeruje i śpiewa... ładne zuchy!...

No i spotkał ich „cwany wódz", a że dwaj wodzowie to się ze sobą znali, więc „cwany wódz" zaprosił ich do siebie, na zbiórkę „cwanej gromady". No i przyszli. Obie gromady powitały się hasłem Czuj!... Później stanęli we wspólnym „kręgu parady"

Stańmy wokoło i wesoło hasło zaśpiewajmy swe:

Czuj, czuj, czuj, czuj, czuj, czuj, czuj!...

Potem gromada „wawelsków" zatańczyła taniec Indian. „Cwaniakom" bardzo się ten taniec podobał. I później to wódz „Cwaniaków" zrobił ćwiczenie: „poznajcie się". Każdy w ciągu minuty, musiał sobie wybrać parę i chodzić po korytarzu. Obaj wodzowie też chodzili i gadali o czymś. A potem druhna Opiekunka zrobiła „fundę". Każdy ze smakiem zajadał słodkie irysy druhny. — Czym chata bogata, tym rada — mówił „cwany wódz". A cukierki rozdawał Jaś Zając i Jasiek Kraus, zuchy z „cwanej gromady". Wieczór już zapadł, gdy „wawelacy" udali się do Sosnowca.

Teraz „cwana gromada" bawi się w aktorów, bo będą urządzać dla wszystkich dzieci ze szkoły „kominek zuchowy", połączony z wyświetlaniem na specjalnym ekranie zuchowych obrazków.

A na lato „cwaniacy" wybierają się na kolonię do Łękawy, o której im „cwany wódz" dużo opowiadał.

Akela (T. Bartosz).

EWA Z TAUŻOWSKICH PLUCIŃSKA

Pierwszy patrol harcerek w Sosnowcu

(Rok 1912 — 1918)

VI

„Jeżeli chodzi o podpis dla skautek — dam go z przyjemnością"

Słowa J. Piłsudskiego.

Muszę przyznać, że żołnierze, stojący na granicy, niewiele znali się na przepustkach. Wystarczył im papier drukowany z pieczęcią. Na jakie też papiery nie przechodziłyśmy granicy! Śmiano się z nas, że wystarczy nam nawet rachunek krawcowej, jako przepustka przez granicę. I teraz wystarczyły nam legitymacje skautowe, jako przepustki. W oznaczonym czasie stawiłyśmy się w Dąbrowie Górniczej, skąd okręgami powędrowałyśmy do Olkusza. Tu czekała na nas gorąca herbata, przygotowana przez miejscowe harcerstwo, no i nocleg zupełnie wygodny. Następnego dnia łącznie z okręgiem skautowym w Olkuszu i innymi organizacjami miejscowymi udałyśmy się przez Rabsztyn do Krzywopłot. Droga była fatalna. Deszcz i śnieg ciekły prosto w oczy, przemarznięty piasek, zmieszany ze śniegiem usuwał się spod nóg. Przemoczone i zziębnięte doszłyśmy do miejsca przeznaczenia. Przed kapliczką na wzgórzu [illegible] nas w szyku rozwiniętym ze sztandarami i czekałyśmy niecierpliwie na przyjazd władz legionowych. Wiedziałyśmy, że ma przyjechać Komendant Józef Piłsudski, generał (czy też może pułkownik wtedy tylko — nie pamiętam) Zieliński, ksiądz biskup Bandurski i inni. Tak się znało tych ludzi, uwielbiało i kochało serdecznie, chociaż żadna z nas nigdy ich nie widziała. W największym skupieniu, wzruszone oczekiwałyśmy tej radosnej i nigdy później niezapomnianej chwili. Cóż wobec tego znaczyły nasze mokre i przemarznięte ubrania, czy zziębnięte nogi — nie czułyśmy tego, ani zmęczenia, ani głodu, ani zimna.

Nareszcie szmer: „Przyjechali!" Oczy wszystkich zwróciły się w tę stronę, a serca zamarły z radości. A więc zobaczymy Komendanta! Wierzyć się wprost nie chce. Dla nas ta postać i bliska i daleka zarazem, bohaterska i legendarna, ukochany Dziadek i Wielki Zwycięski Wódz armii polskiej. Naraz komenda: „Baczność! W prawo patrz!" Nigdy nie zapomnę tej chwili. Stałyśmy wyprostowane, jak struny, wzruszone i szczęśliwe, a sztandary nasze skautowe kornie kłoniły się przed największymi Synami Ojczyzny. Kapliczkę zapełnili wojskowi. My pozostałyśmy przed nią. Modliłyśmy się gorąco i za bohaterów, poległych pod Krzywopłotami i za tych żywych, a najgoręcej za Tego, który roznosił sławę polskiego żołnierza w nieustannej walce z wrogiem. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie pomnika i przemówienia okolicznościowe.

Tego dnia na przyjęcie zgotowane przez miejscowe społeczeństwo w Olkuszu dla Komendanta zaproszona była tylko komendantka okręgu Ludmiła Wasilkowska i inni komendanci okręgów. Zazdrościłyśmy jej tego szczerze, tym bardziej, kiedy pokazała nam później kartę z podpisem Komendanta, który podobno wyraził się w ten sposób: **„Jeżeli chodzi o podpis dla skautek — dam go z przyjemnością".**

Postanowiłyśmy podzielić się wrażeniami z koleżankami, które nie mogły wziąć udziału w wycieczce. W tym celu został zorganizowany uroczysty obchód bitwy pod Krzywopłotami dla całego okręgu. Obchód ten odbył się dnia 26.11 1916 roku.

POŁĄCZENIE POS I ZHP

Już po połączeniu I Okr. Mł. Sk. Zagłębia z POS na terenie Zagłębia zjawiła się nowa organizacja skautowa: Związek Harcerzy Polskich. Na terenie Sosnowca powstał nowy okręg żeński z druhną Zofią Stachlewską, jako komendantką na czele. Były więc znów dwie organizacje skautowe o odmiennej ideologii, nawzajem się zwalczające. W listopadzie 1916 r. odbył się wspólny zjazd wszystkich organizacyj skautowych w Warszawie i połączenie ich w Związek Harcerstwa Polskiego. 24 grudnia 1916 r. miał się odbyć uroczysty akt połączenia organizacyj skautowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Do tej pory pracę prowadzono według regulaminu b. POS. Komendantka ZHP druhna Stachlewska zgłosiła się do pracy w X okręgu b. POS 15.12 1916 r. Okręg b. ZHP składał się z plutonu na pensji p. Siwikowej, plutonu na Saturnie, zastępów w Będzinie, Grodźcu i innych, których nie pamiętam. Pluton ten i zastępy włączone zostały do X okr. b. POS, przyjęły regulamin okręgu.

Z I Okr. Mł. Sk. Zagłębia weszły do X Okręgu POS: 1) 2-ga saturnowska drużyna im. M Konopnickiej, 2) 3-cia sosnowiecka drużyna im. Z. Żmichowskiej. Z dwóch plutonów II saturnowskiej drużyny na pensji p. J. Siwikowej i z plutonu POS, prowadzonego przez kol. Wasilkowską utworzona została nowa drużyna, którą w dniu 22.10 1916 r. objęła b. plutonowa 35 im. N. Żmichowskiej kol. Anna Wojciechowska Nastąpiła nowa numeracja drużyn. Drużyna saturnowska otrzymała nr 1, nowa drużyna nr 2, a więc w X okr. POS do chwili połączenia z ZHP było trzy drużyny: 15 im. M. Konopnickiej, 25 im. Anny Doroty Chrzanowskiej i 35 im. N. Żmichowskiej

Dnia 15.12 1916 r. po połączeniu się z ZHP nastąpiła nowa reorganizacja okręgu. Teraz okręg składał się z pięciu drużyn i 2 oddziałów. I drużyna im. N. Żmichowskiej (przemianowana z 35 im. N. Żmichowskiej). II drużyna im A. D. Chrzanowskiej. III drużyna im. E. Plater (b. pluton ZHP powiększony przez nowowstępujące harcerki) IV drużyna (tymczasowo zorganizowana z jednego zastępu na pensji p. H. Rzadkiewiczowej i oddziałów zamiejscowych). V drużyna im. M. Konopnickiej) I oddział będzińsko-ksawerowski nopnickiej. I oddział będzińsko-ksawerowski II oddział grodziecki

Wszystkie szarże okręgu stosowanie do uchwały zjazdu złożyły swoje odznaki i od chwili nowej nominacji pełniły tylko obowiązki [illegible].

Gehenna nieszczęśliwej kobiety

Maltretowana przez męża i jego kochankę, zwariowała

W ub. roku prokuratura przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu otrzymała zawiadomienie, że niejaki **Stefan Gajewski** zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Perla 13 **pastwi się w okropny sposób nad swoją umysłowo chorą żoną, Zofią.**

Wdrożone śledztwo potwierdziło treść doniesienia, przy tym na światło dzienne wyszły inne nie mniej sensacyjne szczegóły postępowania Gajewskiego w stosunku do żony.

Okazało się, że Gajewski nawiązał swego czasu bliższe stosunki z Anielą Kopciówną, która po pewnym czasie sprowadziła się do jego mieszkania.

Od tego czasu prawowita żona Gajewskiego poczęła przechodzić **istne koło udręczeń.**

Kochankowie wynajdowali coraz to nowe **tortury** dla nieszczęśliwej kobiety, **bili ją, morzyli głodem,** a w końcu wypędzili z domu.

Bezdomna kobieta spała na korytarzach, a jeść jej dawali litościwi sąsiedzi. W końcu Gajewska pod wpływem **przeżyć poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej.**

Kres jej cierpieniom położyła dopiero interwencja policji.

Oboje kochanków aresztowano, a chorą Gajewską **umieszczono w szpitalu dla umysłowo chorych w Rybniku.**

Wczoraj wyrodny mąż i jego kochanka stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa została jednak odroczona z powodu niestawienia się Gajewskiej, — która przebywa w Rybniku.

Rewolwerowe porachunki

na tle majątkowym

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął Bronisław Kołodziej (Będzin, Polna 47), oskarżony o usiłowanie zabicia Pawła Flaka, oraz matka Kołodzieja, Józefa, oskarżona o namawianie syna do zbrodni.

Między Flakiem, a Kołodziejami trwał spór na tle majątkowym. W ub. roku do przechodzącego ulicą Polną w Będzinie Pawła Flaka podbiegł Bronisław Kołodziej i strzelił w jego kierunku z rewolweru, raniąc go w nogę.

Rannego Flaka opatrzyło pogotowie, a Kołodziejem zajęła się policja.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kołodzieja na 5 lat więzienia, a matka jego z braku dowodów winy została uniewinniona.

Najechany przez samochód

WYSZEDŁ CAŁO Z OPRESJI

Wczoraj około godz. 6 wieczorem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu na wprost dworca auto osobowe najechało na przechodzącego przez jezdnię Władysława Łukasika z Niwki.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności — Łukasik nie wpadł pod koła, lecz odrzucony został na chodnik, doznając jedynie zdarcia skóry na ręce.

Łukasika odwieziono autem, które go najechało do szpitala Ubezpieczalni społecznej, gdzie zrobiono mu opatrunek, po czym o własnych siłach udał się do domu.

—oOo—

Dentysta z Będzina

POSZUKIWANY PRZEZ POLICJĘ

W pierwszych dniach b. miesiąca policja wdrożyła dochodzenie przeciwko dentyście Józefowi Piżycowi, żydowi z Będzina, wskutek licznych skarg jego pacjentów, od których pobrał zaliczki na różne części sztucznych uzębień, a nie wywiązał się z zobowiązań.

Wpłynęły również skargi kilku firm radiowych, gdzie Piżyc nabył aparaty radiowe i nie zapłacił za nie.

Po wszczęciu dochodzenia Piżyc usiłował popełnić samobójstwo, zażywając weronalu. Zdołano go jednak w szpitalu odratować.

Po opuszczeniu szpitala przed paru dniami Piżyc zniknął z Będzina.

Policja rozesłała za nim listy gończe.

—oOo—

Obezwładnienie szaleńca

I PRZEWIEZIENIE GO DO SZPITALA

Jak donieśliśmy w poniedziałkowym numerze K.Z. b. kierownik oddziału w Czeladzi hurtowni chrześcijańskiego T-wa dobroczynności w Sosnowcu, 28-letni Czesław Piszczyk dostał nagle w ub. sobotę ataku szału.

W ub. wtorek atak szału powtórzył się i Piszczyk, zamknąwszy się w mieszkaniu nie chciał nikogo do siebie dopuścić.

Dopiero po wyważeniu drzwi zdołano dostać się do mieszkania i z trudem obezwładnić szaleńca i nałożyć mu kaftan bezpieczeństwa.

Obezwładnionego szaleńca przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, skąd ma być odesłany do szpitala w Lublińcu.

—oOo—

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Zw. zawodowy kelnerów i pokrewnych zawodów w Polsce oddział w Sosnowcu na pożegnanie karnawału urządza w dniu 26 bm. w sali Domu Społecznego w Sosnowcu, ulica Żytnia 10 wielką zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. — Wstęp dla pań zł. 1.50, dla panów zł. 2. W programie: loteria fantowa, kotylion Bufet tani i obficie zaopatrzony; orkiestra doborowa. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Tajemnicze zaginięcie

12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

W Będzinie zginęła w tajemniczych okolicznościach 12-letnia dziewczynka Władysława Łęczyńska, zamieszkała z rodzicami przy ulicy Podzamcze 21.

Dziewczynka wyszła z domu rodzicielskiego dn. 7 bm. i od tego czasu zaginął po niej wszelki ślad.

Zawiadomiona o zniknięciu dziewczynki policja zajęła się odszukaniem jej.

—oOo—

Skazanie awanturników

ZA NAJŚCIE NA LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO

W ostatnich dniach w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ulicy Będzińskiej 9 w Sosnowcu odbyła się uroczystość „Opłatka“ dla członków Koła.

W pewnej chwili do lokalu wtargnęło przemocą czterech osobników: Stanisław Jagusiak, Mieczysław Sumer, Teodor i Edward Widerowie, którzy wywołali awanturę, potłukli szklanki i usiłowali zdemolować lokal.

Awanturników usunęła z lokalu policja, kierując przeciwko nim doniesienie do starostwa grodzkiego.

Wydział karno-administracyjny po rozpatrzeniu sprawy skazał prowodyra awanturników Wł. Widerę na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, Jagusiaka na 2 tygodnie aresztu, Sumerę na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu i Edwarda Widerę ze względu na jego młody wiek (16 lat) na 20 zł. grzywny.

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU I BĘDZINIE

W Sosnowcu policja zatrzymała zawodowych złodziei: Wincentego Kowalskiego, Stanisława Bratkowskiego i Ludwika Mielcarza, zamieszkałych przy ul. Kordonowej 4, którzy w okresie od 15 ub. m. do 11 bm. dokonali na terenie Sosnowca ośmiu kradzieży soków i marynat z piwnic. Część skradzionych smakołyków od złodziei odebrano. Zatrzymanych na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu.

W Będzinie zatrzymano Wiktora Niechciała (Małobądzka 28) i Czesława Domagalika (Sielecka 109), jako podejrzanych o kradzież instrumentów muzycznych na szkodę Zw. Strzeleckiego w Będzinie. Skradzione instrumenty odebrano. Zatrzymanych policja przekazała do dyspozycji władz sądowych.

× **PRZEDSTAWIENIE NA BORZE.**— Staraniem kierowniczki przedszkola p. H. Gordychowej odbyło się w ub. niedzielę przedstawienie w obecności zaproszonych gości: pp. inż. Stefańskich, Trzmielowej, Filamkowej oraz b. licznej publiczności. Na wstępie do zebranych przemówił oraz powitał gości p. Wł. Tarko, po czym nastąpiły deklamacje, wystawiono sztukę pt. „Noc Świętojańska“ oraz dwie komedie: „Jaś gospodarz“ i „Nieszczęsny rym“. W czasie przerw — przygrywała muzyka. Dochód przeznaczono na pomoce naukowe dla dzieci.

× **ECHA KRADZIEŻY W „DŹWIGNI“** W związku z kradzieżą bloków żelaznych w dniu 26 ub. m. w fabryce „Dźwignia“ w Sosnowcu, o czym w swoim czasie donosiliśmy, został aresztowany pod zarzutem dokonania tej kradzieży zawodowy złodziej Jan Dworak, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Smolnej 14. — Dworaka osadzono w więzieniu.

Jednocześnie w związku z notatką o kradzieży żelaza w „Dźwigni“ z dnia 1 bm. p. Józef Siewniak prosi nas o wyjaśnienie, że nie odbierano od niego żelaza, pochodzącego z kradzieży, ani też nie był karany nigdy za paserstwo.

× **CZYJE PIENIĄDZE?** W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania, po udowodnieniu prawa własności, pudełko z zawartością kilkunastu złotych oraz portmonetka z drobnym bilonem.

SPORT

POLSKA GRA ZE SZWECJĄ I ANGLIĄ

Wczoraj odbyło się zebranie komisji międzynarodowej Federacji hokejowej, która postanowiła w drodze wyjątku dopuścić również do gier półfinałowych zespół Szwecji. Było to dla wszystkich wielką niespodzianką. Ogólnie bowiem przypuszczano po końcowych wynikach wtorkowych, że w półfinałach znajdzie się tylko 8 zespołów.

Drużyny postanowiono podzielić na 3 grupy:

1) Anglia, Szwecja i Polska;
2) Kanada, Niemcy i Węgry;
3) Ameryka, Szwajcaria i Czechosłowacja.

Do finału wchodzą zwycięzcy grup oraz jako czwarty finalista zwycięzca rozgrywek między drużynami, które zajmą w swych grupach drugie miejsce.

Polska grała wczoraj późnym wieczorem ze Szwecją, a jutro gra z Anglią.

KOLCZYŃSKI ZŁAMAŁ RĘKĘ

Bohater meczu Polska — Niemcy, Kolczyński uległ w czasie spotkania z Murachem niebezpiecznej kontuzji. Mianowicie po uderzeniu Muracha prawą, po którym Murach znalazł się na deskach. Kolczyński poczuł dotkliwy ból w ręce. Dotrwał jednak do końca i zwyciężył mistrza Europy.

Po meczu udał się na prześwietlenie i okazało się, że pękła mu kość śródręcza prawej ręki.

Kuracja potrwa dłuższy czas. Start Kolczyńskiego przeciwko Estonji i Finlandii stoi pod znakiem zapytania.

WALNE ZEBRANIE STRZEMIESZYCKIEJ BRYGADY

Urząd wojewódzki w Kielcach zatwierdził statut KS Brygada w Strzemieszycach, wobec tego założyciele zwołują walne zebranie wszystkich członków czynnych i wspierających na dziś, o godz. 17 w I-szym terminie, zaś w II terminie o godz. 18 bez względu na ilość obecnych zostanie prawomocne.

Zebranie zostało wyznaczone do lokalu Związku ochotników wojennych wojsk polskich przy ulicy Długiej nr. 34 (dom kolejowy) I piętro.

Porządek dzienny: zagajenie i powitanie członków; sprawozdanie prezydium z dotychczasowej działalności; czytanie statutu i regulaminu klubowego; wybór władz stowarzyszenia: zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego; uchwalenie budżetu na rok 1938-39; wolne wnioski.

CO SIĘ DZIEJE W STRZELECKIM KLUBIE SPORTOWYM

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu, dążąc do podniesienia poziomu sekcji piłki nożnej, poczynił zmiany w kierownictwie. Kierownikiem został mianowany członek zarządu p. Józef Dziurowicz.

Jak się dowiadujemy Klub zdołał pozyskać kilku graczy o znanych w piłkarstwie zagłębiowskim nazwiskach. Rozgrywki przeto o mistrzostwo klasy B rundy wiosennej zapowiadają się bardzo ciekawie, tym bardziej, że Klub ten w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B rundy jesiennej uplasował się na II miejscu za rezerwą ligowej Unii sosnowieckiej.

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Klubu odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia, pokój nr. 20 w dniu 18 lutego br. (piątek) o godz. 19 w I terminie, a o godz. 19.30 w II terminie.

Z uwagi na ważność spraw zarząd uprasza członków Klubu o jaknajliczniejsze przybycie.

NOWY ZARZĄD „CZARNYCH“

Na walnym zgromadzeniu RKS „Czarni“ powołany został nowy skład zarządu: prezes A. Rene, I wiceprezes — H. Piekarski, II wiceprezes — Zięba, III wiceprezes — Szałowski, sekretarz — St. Pabiś, zastępca — Kaczorowski, skarbnik — J. Kalamat, zastępca M. Januszek, kierownicy sport.: Tuzek, Piwnik, gospodarz — T. Kalamat, zastępca — Kurek.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zaspy śnieżne

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

Jak już donosiliśmy, ostatnio w powiecie Zawierciańskim spadły duże śniegi. Na drogach potworzyły się olbrzymie zaspy śnieżne, utrudniając komunikację kołową.

W niektórych miejscowościach pokrywa śniegu dochodzi do półtora metra.

Wskutek zasp śnieżnych została wstrzymana komunikacja autobusowa z Ogrodzieńcem.

× **ZW. TECHNIKÓW R. P. ODDZIAŁ W ZAWIERCIU** podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. o godz. 11 w Domu inwalidów, przy ul. Sienkiewicza 16, odbędzie się roczne walne zebranie, na które proszeni są o punktualne przybycie członkowie Oddziału jak również technicy niezrzeszeni.

Kino „STELLA“: **Bohaterowie morza**

× **O UPORZĄDKOWANIE ULIC.** W związku z zaspami śnieżnymi ulice i chodniki w Zawierciu są zaniedbane, tak, że przechodnie zmuszeni są brnąć w śniegu pod kostki. Sprawą tą winien zająć się zarząd miejski i wydać polecenie właścicielom nieruchomości do oczyszczenia ulic. Najgorzej sprawa ta przedstawia się na peryferiach miasta.

KRONIKA OLKUSZA

Zjazd członków OZN.

W OLKUSZU

Dla uczczenia rocznicy ogłoszenia ideowej deklaracji płk. Koca, w dn. 20 bm. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu odbędzie się zjazd członków organizacji miejskiej i wiejskiej OZN. z terenu powiatu Olkuskiego.

Walne zebranie

W ODDZIAŁACH ZW. STRZEL.

W Woli Libertowskiej (olkuskie) na walnym zebraniu wybrany został zarząd oddziału z p. Janem Taborowiczem prezesem i H. Taborem — zastępca, na czele. Na zebraniu przewodniczył prezes pow. zarządu, p. Swolkień.

W Wielmoży do zarządu oddziału wybrano pp.: Jana Biercą — prezes i Stef Palimąkę — zastępca. Na zebraniu przewodniczył p. Urbanik.

W Bydlinie do zarządu weszli pp.: B. Straszak i Jan Szot, jako prezes i zastępca. Na zebraniu przewodniczył p. Sośnierz.

W Golczowicach do zarządu wybrano: p. Siniarskiego i J. Cechę, jako prezesa i zastępcę. Na zebraniu przewodniczył p. Koryczan.

W Skale k. Ojcowa do zarządu wybrano: pp. mgr. Piątkowskiego i dr. Kościuszkę jako prezesa i zastępcę. Na zebraniu przewodniczył p. Czajka.

Kino „ORZEŁ“: — **Cowboy bohater.**

PROGRAM RADIOWY

AUDYCJA W RADIO KATOWICKIM NA TEMAT OGÓLNOPRACOWNICZEGO ZJAZDU 3 ZAGŁĘBI

W czwartek dnia 17 bm. o godzinie 14—15 wygłoszona zostanie z rozgłośni w Katowicach pogadanka p.t. „Trzy Zagłębia Węglowe obradują" na temat odbytego w ubiegłą niedzielę Ogólnopracowniczego Zjazdu Zagłębia Przemysłowego Śląsko - Dąbrowsko-Krakowskiego.

SŁUCHOWISKO FERDYNANDA GOETLA

Dnia 17 bm o godz. 19 podaje teatr wyobraźni po raz pierwszy nazwisko znakomitego autora „Kar-chat" — Ferdynanda Goetla. Będzie to słuchowisko pt. „Anakonda S. A.", które porusza jedno z najżywotniejszych zagadnień współczesnego życia, stosunek warsztatu pracy do włożonego weń kapitału. Rzecz dzieje się na Śląsku w kopalni, a mistrzowsko oddana rozmowa między dyrektorem kopalni a przedstawicielem obcego kapitału sama w sobie stanowi dramat o wielkiej dynamice. Dwie główne postacie słuchowiska znajdą znakomitych interpretatorów w osobach Stefana Jaracza i Aleksandra Ze'werowicza.

OPERETKA MILLOCKERA „PALESTRANT"

Operetka Millöckera o polskim palestrancie zdobyła jeszcze przed 50 laty wszystkie sceny światowe. Od tego czasu nie schodzi z repertuaru, nie dawno nawet wystawiła ją opera hamburska i berlińska, w nieco odświeżonej formie opery komicznej. Melodyjność i dramatyczność tego utworu zapewniają mu stały sukces. Rzecz dzieje w Krakowie na początku XVIII stulecia, za panowania Sasów. Intryga miłosna, do której użyto młodego studenta-palestranta, zazdrość wzgardzonego przez hrabinę Nowalską oficera saskiego, ślub palestranta, rzekomego księcia Wybickiego z hrabiną, a potem podniesienie go do stanu hrabiowskiego, wszystko to czyni fabułę zabawną i żywą.

Radiosłuchacze będą mieli sposobność usłyszenia tej operetki dnia 17 bm. o godz. 19.35 w wykonaniu solistów, orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego.

O KAZIMIERZU WIERZYŃSKIM

Dnia 17 bm. o godz. 21.45 będzie mówił o Wierzyńskim przez radio młody, ale ogólnie znany krytyk dr Wacław Kubacki, analizując dotychczasową twórczość Wierzyńskiego, na tle ruchliwych prądów współczesnej poezji. Audycję tę poświęca Wierzyńskiemu Polskie Radio, jako nowemu akademikowi, należy to bowiem do tradycji, iż przed mikrofonem omawiana jest zawsze działalność literacka każdego nowego członka Polskiej Akademii Literatury.

CZWARTEK 17 LUTEGO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 „Tańce różnych narodów" — poranek dla młodzieży szkół powszechnych 11.40 Claude Debussy: Rapsodia na klarnet i saksofon (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Na żołnierską nutę (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Muzyka lekka (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Wędrówki muzyczne" audycja dla młodzieży 16.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Wiedza i książka: O książce Janiny Oryńżyny pt. „Przemysł ludowy w Polsce" 17.15 Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe 18.15 Transmisja z Krakowa: „Z twórczości Franciszka Liszta" sonata h-moll w wyk. Jacques Marmora 18.45 Lekcja języka polskiego 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni: „Anakonda S. A." premiera słuchowiska Ferdynanda Goetla 19.40 „Palestrant" operetka w 3 aktach Millöckera 21.45 „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie" — szkic literacki 22.00 Koncert kameralny 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl §. 100 statutu, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, a mianowicie: nieruchomości położone w BĘDZINIE i DĄBROWIE GÓRNICZEJ w dniu 11 maja 1938 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim lub jego zastępcą, a nieruchomości w SOSNOWCU w dniu 12 maja 1938 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notariuszem Antonim Boguckim lub jego zastępcą.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji Towarzystwa lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień

Rep. hip. Nr.	W MIESCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)	
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.
	w BĘDZINIE							
384	Kołłątaja	14.212	89	2.039	01	25875	2587	50
422	Kołłątaja	15.860	77	2.156	69	28875	2887	50
688	Kołłątaja	122.680	91	17.991	37	192375	19237	50
834	Warpiennej	13.600	—	3.300	40	20400	2040	—
	W DĄBROWIE GÓRN.							
161	Król. Jadwigi	29.850	00	4.087	72	44775	4477	50
	W SOSNOWCU							
309	Racławickiej	1.730	26	188	08	3150	315	00
144	Kuźnica	2.554	20	330	45	4650	465	00
1383	1-go Maja	2.059	84	190	76	3750	375	00
181	1-go Maja	1.235	91	219	68	2250	225	00
2005	Racławickiej	1.730	26	268	80	3150	315	00
51	Towarowej	1.730	26	180	92	3150	315	00

UWAGA: Nowonabywcy winni uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości położonych w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr. 12-37 poz. 84 §. 1.)

OGŁOSZENIE

Zgodnie z postanowieniami § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71 z 1933 r.), Wydział Powiatowy w Będzinie ogłasza niniejszym, że preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Samorządowego, powiatu Będzińskiego na rok 1938-39 zostaje wyłożony do publicznej wiadomości na przeciąg dni 7-miu w okresie od dnia 17 lutego do dnia 24 lutego 1938 roku włącznie, w biurze Wydziału Powiatowego, Będzin, ul. Sączewskiego 17 (pokój Nr. 4, parter).

Zainteresowani płatnicy danin komunalnych mogą we wspomnianym okresie czasu w godzinach urzędowych, od godziny 8 do 15-tej, za wyjątkiem niedziel i świąt — preliminarz ten przeglądać, oraz wnosi zarzuty i zastrzeżenia, w terminie do dnia 26 lutego 1938 roku włącznie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY (—) J. BOXA.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Brupy. — ŻARKI, Fr. Caćoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI